

Wiceprzewodnicząca AWPL: „Premier powinien częściowo wziąć odpowiedzialność, a nie klepać politycznie poprawne wypowiedzi”



Jak już informowaliśmy, dzisiaj, w Dniu Obrońców Wolności Litwy, członkowie frakcji Akcji Wyborczej Polaków na Litwie na uroczystym posiedzeniu parlamentu, podczas przemówienia Vytautasa Landsbergisa, opuścili sejmową Salę 11 Marca. W ten sposób parlamentarzyści wyrazili protest wobec upolitycznionych decyzji sądów i nakładania przez nich ogromnych kar finansowych za używanie języka ojczystego. Poprzez protest posłowie na Sejm również przypomnieli, że 23 lata temu, w 1991 roku, właśnie w styczniu, tuż po ówczesnych krwawych wydarzeniach, nikt inny, tylko Vytautas Landsbergis podpisał ustawę o mniejszościach narodowych, która z powodzeniem działała prawie dwa dziesięciolecia – do 2010 roku, kiedy to została ona anulowana przez konserwatywno-liberalną większość rządzącą.

Wiceprzewodnicząca AWPL, posłanka na Sejm Wanda Krawczonok w rozmowie z redakcją naszego portalu komentarz premiera Algirdasa Butkevičiusa w sprawie opuszczenia Sali sejmowej tuż po rozpoczęciu przemówienia Vytautasa Landsbergisa nazwała nieporozumieniem.

Jak podkreśliła posłanka, wypowiedź premiera jest sprzeczna z wyrażoną kilka dni temu przezeń pozycją, iż częściowo odczuwa wstyd z powodu tego, że podjęcie decyzji w kwestii ustawy o mniejszościach narodowych tak długo trwa. W. Krawczonok przypomniła, że rozwiązanie tej kwestii jest wciągnięte zarówno do programu partii socjaldemokratycznej, której przewodniczącym jest A. Butkevičius, jak i do rządowego programu, jednak, jak podkreśliła wiceprzewodnicząca AWPL, „nie robione jest nic w kierunku realizacji tych założeń programowych”. Jako przykład posłanka przytoczyła fakt, że projekt ustawy o mniejszościach narodowych jest już od dawna przygotowany, rada polityczna koalicji rządzącej jeszcze 9 września 2013 roku podjęła decyzję o rozpatrzeniu projektu przez Rządowy Komitet Strategiczny, jednak, jak twierdzi wiceprzewodnicząca AWPL, „należy ubolewać, że premier nie chce realizować decyzji rady koalicyjnej, gdyż projekt ustawy przez Rządowy Komitet Strategiczny nie jest jeszcze omówiony”.

Zdaniem W. Krawczonok, wybrana przez frakcję AWPL forma protestu jest normalna i jest stosowana wówczas, gdy inne sposoby wyrażenia niezadowolenia z zaistniałej sytuacji nie przynoszą efektów.

„Przykładowo, 10 lat temu podczas uroczystego posiedzenia w Sejmie w Dniu Obrońców Wolności Litwy konserwatyści, nawet bez ważnego powodu, wyszli z Sali sejmowej, gdy na trybunę wszedł ówczesny prezydent Litwy Rolandas Paksas”, - portalowi L24.lt wyraz sprzeciwu polskich polityków w czasie przemówienia Vytautasa Landsbergisa komentowała wiceprzewodnicząca AWPL.

„Albo premier A. Butkevičius tego nie pamięta, albo jest to nieporozumieniem”, - oceniła komentarz premiera W. Krawczonok.